



# WOLNY SYMBIONA

Tygodnik Wolnych Polaków — Hebdomadaire des Polonais Libres

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
20, rue Legendre 20 — PARIS (17)  
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

ROK IV. — Nr. 145

11 LISTOPAD — 11 NOVEMBRE

PRIX CENA 15 fr.

## Doniosłe słowa Papieża

W mowie do Kardynałów, wygłoszonej na wielkiej audyencji Kardynałów i Biskupów, 2-go listopada 1950, Ojciec Święty powiedział m. in.:

«Z bólem serca nie możemy zamilczeć o tym, co nie powinno być przypisane Kościołowi lecz pochodzi od gwałtu i przymusu zastosowanego z zewnątrz. Nie ma, niestety, nie ma wśród nas i wśród rzesz pobożnych pielgrzymów, wiernych z tych krajów, gdzie odmówiono wolności, by pokojowo złączyć się z braćmi wyznającymi tę samą wiarę w Mieście, które jest ukochane przez cały świat, jest tego świata matką i pierwszą stolicą. O najukochańsi synowie, tak nieszczęśliwie pozbawieni praw świętej wolności, nie popadliście w Naszą niepamięć, nie zostaliście usunięci z Naszej myśli. Przeciwnie, gdyby można było naszą miłość do owiec Chrystusowych stopniować, wy właśnie mielibyście pierwsze w tej Naszej miłości miejsce. Codziennie zanosimy błaganie do Boga za was i za wasze narody. Umieemy odróżniać prawdę od krzywdy, umieemy odróżniać narody od ideologii, które im się narzuca, choć te ideologie noszą ze sobą i doczesną i wieczną śmierć. Jeżeli jednak odrzucamy i potępiamy niektóre ideologie, nie czynimy to przeciwko jakimkolwiek narodom czy państwom, lecz podnosimy głos przeciwko błędnym opiniom, które dążą do zniszczenia na świecie pojęcia o Bogu Przedwiecznym i do zburzenia wiary chrześcijańskiej, i które, dla osiągnięcia tych bezbożnych zamiarów, używają potęgi partii politycznych. Nie powiedzieliśmy ani nie uczyniliśmy czegoś, czego Nam nie nakazywało sumienie Naszego Urzędu».

Te słowa Ojca Świętego rozległy się głośnym echem po ogromnych przestrzeniach, na których jedna czwarta część katolików świata cierpi przesładowanie. Polska słyszała je i została ona w pamięci Narodu.

## W hołdzie żołnierzowi polskiemu

Uroczystości 1 Dywizji Panczernej w Belgii w dn. 5 listopada 1950

(Od własnego korespondenta)

Podobnie jak we Francji w Langannerie, Polacy w Belgii oddają corocznie hołd poległym żołnierzom 1 Dywizji Panczernej, pochowanym na cmentarzu wojennym w Lommel w Limburgii. I znowu podobnie jak we Francji, komuniści urządzają swoje własne kontr-uroczystości, w których z reguły bierze udział kilkuset zwiezionych i czujących się bardzo nieswojo uczestników.

W roku bieżącym Belgia o tyle wyprzedziła Francję, że na tym samym cmentarzu odbyły się w odstępach kilkudniowych trzy uroczystości: 29 października lokalna uroczystość organizowana przez Związek Polaków w Limburgii przy udziale PSL i PPS; 1 listopada błada uroczystość komunistów i 5 listopada potężna manifestacja ogólnobelgijska urządzona wspólnymi siłami kombatanatów, Misji Katolickiej w Belgii, Związków Katolickich i Polskich Sekcji Syndykatów Chrześcijańskich.

W przeddzień uroczystości, 4 listopada, organizatorzy z niepokojem śledzili komunikaty meteorologiczne i stawiali sobie pytanie, czy pogoda dopisze. O uczestników byli spokojni, gdyż już były wiadomości, że poszczególne kolonie polskie zamówiły pięć specjalnych pociągów popularnych i wiele autobusów. Udział kilku tysięcy osób był więc z góry zapewniony.

W godzinach południowych powitaliśmy w Brukseli gen. Maczka, który na tę uroczystość przybył z W. Brytanii. Jak zwykle Generał jest we wspaniałej formie, pełen werwy i pogodnego humoru, który natychmiast udziela się otoczeniu. Toteż w dobrym nastroju opuszczamy w niedzielę wczesnym rankiem Brukselę w kilka samochodów i szybko poprzez Louvain i Hasselet wpadamy na monotony i płaski krajobraz Limburgii. Pogoda nie chce się wypowiedzieć i otwierane szare chmury nie wróżą nic dobrego. Mój towarzysz, komandor marynarki wojennej, konsultowany na ten temat, jako ekspert, odpowiada wzorem Kaszubów: "Lepsza taka pogoda, jak żadna".

120 kilometrów, dzielących gminę Lommel od Brukseli, mija szybko. Przybywamy przed dom gminy, gdzie Generał oczekuje burmistrz w otoczeniu radnych oraz miła i wzruszająca niespodzianka — delegacja miast Gandawy, Roulers, Thielt i St-Nicolas, wyzwoleńcy przez Dywizję oraz delegacja holenderska z Bredy.

Burmistrz Lommel, p. Van Reempts, wygłasza krótkie przemówienie powitalne i zaprasza na tradycyjne "vin d'honneur" i nierozłączne z tym cygaro. Po mile spędzonej pół godzinie korowód wspaniałych limuzyn amerykańskich, w których ginie nasza skromna cytryna, kieruje się na cmentarz, odległy o 4 km od miejscowości i położony przy szosie nr. 15 z Hassel do Eindhoven.

Już z daleka widzimy olbrzymi tłum uczestników i las sztandarów. Przy wejściu na cmentarz nowa niespodzianka: Kompania honorowa 2-go Królewskiego Pułku Panczernej z fanfaryzantami. Młodzi, wyprężeni żołnierze belgijscy, z nasuniętymi na czoło czarnymi beretami, uzbrojeni w "Steny", w szelkach i opinaczach, do złudzenia przypominają naszych chłopaków z 10 Brygady Kawalerii Panczernej. Oko mimowoli szuka znajomej twarzy i błędzi dalej, czy nie ujrzy gdzieś za nimi Shermanów.

Przy dźwiękach fanfar Generał przechodzi środkiem szpalery kompanii honorowej i kieruje się przed piękny ołtarz polowy, gdzie wita go Ojciec Kupsz, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii. Za chwilę znowu rozlega się fanfary, na cmentarz wchodzi przedstawiciel Ministra Obrony Narodowej, płk. Mary ze switą oficerów. Przed ołtarzem widzimy już w wózku inwalidę, ze Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami na piersi, pułkownika Joset, prezesa Conseil National de la Resistance.

Padają krótkie i urwane słowa i kompania honorowa, wyszkolona wg. musztry brytyjskiej, staje plutonami po dwóch stronach ołtarza. Ojciec rektor Kupsz rozpoczyna uroczystą Mszę świętą przy akompaniamencie

pięknych pieśni wykonanych przez chór kościelny.

Znowu komenda i fanfary; kompania prezentuje broń — podniesienie. Kapitan powtarza słowa Chrystusa: "Oto ciało moje — oto kielich krwi mojej" na grobach tych, którzy ciało i krew swoją na ołtarzu Ojczyzny oddali.

Ojciec Stopa z Francji, kapelan 10-go Pułku Dragonów, który wielu poległym i pochowanym na tym cmentarzu ostatnią posługę oddawał, odznaczony Krzyżem Walecznych, prawdziwy kapłan-żołnierz sienkiewiczowski, w podniosłych słowach kazania przypomina testament poległych i składa ślubowanie żyjących, którzy walkę o Polskę Wolną, Całą i Chrystusową prowadzą i prowadzić będą aż do zwycięstwa.

Następują przemówienia. Przed mikrofonami staje żołnierska sylwetka generała Maczka. Powtarza słowa swego pierwszego rozkazu dziennego z Normandii: "żołnierz polski walczy o wolność wielu narodów, ale ginie tylko za Polskę". Masa żołnierzy pancernych z zapartym oddechem słucha swego dowódcy i mimowoli w ich duszach rodzi się pytanie — kiedy zostanie wydany następny rozkaz, by kontynuować walkę przerwana w Wilhelmshaven. Generał snuje dziwną historię tej Dywizji, która swoją 10-tą Brygadą ruszyła przeciw Niemcom 1-go września 1939 roku i dopiero sześć lat potem, poprzez Francję, Belgię i Holandię wdarła się do kraju nieprzyjaciela — od zachodu.

Po Generale przemawia burmistrz Lommel, potem p. De Vidts, burmistrz St-Nicolas; abbe Bressers, przedstawiciel rady miejskiej Gandawy; po nim pierwszy "echevin" z Roulers; zabiera głos przedstawiciel Bredy p. Lenwenberg, następnie ojciec franciszkanin Justinien Vannut, który od 21 lat pracuje wśród Polaków i mówi po polsku jak Polak. Płomiennie przemówienie wygłasza płk. Joset ze swego wózka inwalidy. Większość mówi po flamandzku, inni po francusku, wszyscy oddają cześć żołnierzowi polskiemu i wyrażają wdzięczność ludności, wszyscy bez wyjątku wierzą i dodają otuchy, że krzywda wyrządzona Polsce musi być naprawiona i będzie naprawiona.

Minuta ciszy. Głowy pochylają się w skupieniu, fanfary grają "Aux Morts". Śpij Kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przysni Tobie...

Więcej. Pierwszy składa płk. Mary wieńiec Ministra Obrony Narodowej; staje na baczność, salutuje — w jego osobie Armia belgijska oddaje hołd polskim towarzyszom broni. Gdy nasz żołnierz patrzy na tego oficera w paradnym mundurze, z krawatem

Orderu Leopolda na szyi, zdaje sobie sprawę, że ofiara nie poszła na marne, że sprawa polska żyje nie tylko w naszych sercach.

Gen. Maczek składa biało-czerwony wieńiec i pochyla się w skupieniu. Po nim wieńiec Rządu R.P. złożony przez p. ministra Załęskiego, potem znowu wywołane miasta belgijskie i Breda, niekończąca się kolejka organizacji polskich i belgijskich i wreszcie skromne wiązanki pojedynczych osób, składane przez kolegów, przez rodziny, przez dzieci nawet. Wkrótce kilkadziesiąt metrów pokrywa się barwnym kobiercem kwiatów.

Ostatni stają przed mikrofonem organizatorzy, których wysiłkiem uroczystość ta została stworzona. Dziękują przybyłym za obecność i zapraszają na rok przyszły. Lecz podziękowania uczestników pod ich adresem powinny pójść przede wszystkim. Należą się one Ojcu rektorowi Kupszowi i jego księżom, p. ministrowi Załęskiemu, burmistrzowi Van Reempts, koledze Grabowskiemu, prezesowi SPK w Belgii i jego członkom, koledze Krakowskiemu, kierownikowi polskich sekcji Syndykatów Chrześcijańskich, koledgom Fluderowi i Sobieskiemu, którzy bezpośrednio pilnowali trudnej strony organizacji na miejscu, wreszcie wszystkim organizacjom i związkom, które tak wydatnie przyczyniły się do sukcesu.

Uroczystość się kończy. Orkiestra gra trzy hymny narodowe: polski, belgijski i holenderski. Kompania honorowa tworzy szpaler przy wyjściu z cmentarza i znowu fanfary przy przejściu Generała i płk. Mary.

Przy wyjściu z cmentarza, jeden z moich towarzyszy podróży, człowiek ścisły, zaczyna liczyć wychodzących. Ile? Ponad trzy tysiące osób obecnych.

Zaczyna się część nieoficjalna. Przy ad hoc zorganizowanym barze i doskonałym bigosie Generała oblegają jego żołnierze. Przed stawiają swoje żony, chwala się przychwytem i wspominają niedawne a wciąż żywe przeżycia.

Po bigosie płk. Mary zaprasza Generała, organizatorów i delegacje na obiad.

A co było z pogodą? Lepsza niż meteorologowie przepowiadali.

Wieczorem w Brukseli w hotelu polskim de Boek's (42, rue Veydt) grono oficerów 1 Dyw. Panc. zaprasza Generała na koleżeńską kolację, która w miłym nastroju przeciąga się do późno — a dla niektórych podobno dużo dłużej.

W poniedziałek Generał został przyjęty przez burmistrza Brukseli, następnie był gościem na obiedzie urządzonym przez Belgijski Związek Oficerów Rezerwy, a po południu gościem Union National des Anciens Combattants.

We wtorek i w środę Generał wraz z przedstawicielami kombatanatów polskich jest gościem Gandawy, Roulers, Thielt i St-Nicolas. O tym w następnym numerze.

## Oświadczenie Zarządu Okręgu Francja, Koła b. żołnierzy Armii Krajowej

Reżimowy Sąd Wojskowy w Warszawie, w dniu 14 października 1950 r. skazał siedem osób na karę śmierci, zaś trzy osoby, w tym dwie kobiety, na karę dożywotniego więzienia.

Wszyscy skazani są b. żołnierzami Armii Krajowej i aresztowani w okresie 1947-1948 r., oskarżeni zostali o czyny rzekomo popełnione w okresie okupacji niemieckiej.

Mimo trzyletniego badania w katowniach Bezpieki, nie zdołano wszystkich złamać i zmusić ich do pokajania się.

Proces pokazowy, który ostatnio miał miejsce w Warszawie, był zainscenizowany w celu zastraszenia społeczeństwa, jak również w celu dalszego fałszowania historii bohaterów walk Armii Krajowej.

Zarząd Okręgu Koła b. Żołnierzy Armii Krajowej we Francji potępia ten nowy wyraz bestialstwa reżimowego nad bezbronnymi b. żołnierzami Armii Krajowej, którzy w walce z niemieckim okupantem narażali już życie wtedy, gdy ci, co ich obecnie sądzą, współpracowali z Niemcami.

Wzywamy naszych Kolegów w wolnym świecie i wszystkich wolność miłujących ludzi do protestów przeciwko tym barbarzyńskim aktom bezprawia, gwałtu i niestannego ponizania godności człowieka.

Przewodniczący Zarządu Okręgu:  
Władysław OWOC.

## Oreddie Prezydenta Rzeczypospolitej

Obywatele Rzeczypospolitej,

Gdy nad Polską, oczekującą od przeszło stu lat na swe wyzwolenie, rozgorzała pierwsza wojna światowa, nie nosiła ona tego charakteru «wojny powszechnej o wyzwolenie ludów», o którą modliły się pokolenia Polaków.

Po obu stronach walczących znajdowały się państwa, które brały udział w rozbiorach Polski, a sprzymierzone z Rosją państwa Europy Zachodniej uznały sprawę polską za będącą w sferze interesów Cesarstwa Rosyjskiego.

Dopiero po klęsce Rosji i upadku tronu carów, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, pierwsze na Zachodzie wysunęły program Niepodległości Polski.

Nim to jednak nastąpiło, położenie Polaków było tragiczne. Młodzież polska zmuszona była służyć w trzech armiach zabobnych i tylko niewielka stosunkowo jej ilość znalazła się pod sztandarami

polskimi w Legionach, a następnie w Armii Polskiej we Francji.

Zdezorientowane, skłócone między sobą i szukające bezskutecznie oparcia za granicą polskie kierownictwo polityczne w trzech zaborach, podzieliły się na różne orientacje, upatrując rozwiązanie sprawy polskiej w połączeniu możliwie największej ilości ziem polskich bądź z Austrią, bądź z Rosją, lub w budowaniu małego półniezależnego państwa, opartego o monarchie centralne. Nieliczna tylko grupa, odrzucając wszelkie względy taktyczne, od początku głosiła program pełnej Niepodległości Rzeczypospolitej.

Pomimo tego rozbitcia w chwili, gdy Austria i Niemcy podzieliły losy Rosji i również legły w gruzach, Naród Polski jak jeden mąż powstał aby ująć w swe ręce własne losy i utworzyć prawdziwie niepodległe Państwo Polskie.

Żołnierze polscy, porzuceni po całym niemal świecie, ciągnęli do Kraju aby połączyć się pod sztandarem Orła Białego i bronić Ojczyzny przeciw starym i nowym wrogom, którzy szarpałi Jej granice.

Organizujące się dopiero Wojsko Polskie zmuszone było stoczyć w ciągu dwóch lat pięć wojen, nim Naród Polski uzyskał możliwość przystąpienia w pokój do pracy nad budową własnego państwa.

Naród nasz mógł tego dokonać dlatego, że pomimo wiekowej niewoli nie stracił ani swego Ducha Narodowego, ani swej Wiary.

Trwając niezłomnie przy tych ideałach, wyjdzie on zwycięsko i z tej strasznej próby, jaką przechodzi obecnie.

August ZALESKI.  
Londyn, 11 listopada 1950 r.

MP 2156

## Wiadomości z kraju

### Reforma walutowa

W sobotę 28 października najzupełniej nie spodziewanie ogłoszono w Polsce zarządzenie o wprowadzeniu nowej waluty. Efekt zaskoczenia był tym większy, że nowe przepisy wchodziły w życie natychmiast — mianowicie z dniem 30 października!

Reforma ma na celu dalsze wzorowanie się na Rosji i jeszcze większe zacieśnienie związku gospodarczego z Sowietami.

Nowy "złoty" ma się odąd równać 0,222,168 grama złota, to jest dokładnie tyle, ile ma być pono wart sowiecki rubel. Oznacza to w rzeczywistości nie co innego, jak to, że złoty przestał istnieć, a nazwę tę nosić będzie sowiecki rubel, przeznaczony do użytku w "Przywiślańskim Kraju".

Reforma ma na celu również przeprowadzenie wielce korzystnej dla reżimu operacji: ostatecznego ogolenia wszystkich tych, którym udało się zaoszczędzić trochę grosza... Wszystkie dawne banknoty muszą być wymienione w terminie do 8 listopada. Otóż podczas gdy płace urzędnicze, zarobki robotnicze, renty i emerytury wypłacane będą w stosunku 3 nowe złote za dawnych 100 (co też jest, delikatnie mówiąc, grabieżą!) wszelkie sumy prywatne — a więc oszczędności — wypłacane będą w stosunku 1 nowy złoty za 100 starych. W dodatku wszyscy "biedni", a więc "chłopi małorolni i robotnicy" — będą mogli swe długi spłacać w stosunku 1 za 100, podczas gdy "bogaci" będą musieli wyłożyć 3 za 100...

Specjalne zarządzenie zapowiada, że posiadanie w Polsce walut obcych, złotych monet, a także złota i platyny w kruszcu jest zakazane, o ile się nie otrzyma zezwolenia Komisji Dewizowej. Należy je w ciągu 2 tygodni zgłosić do Narodowego Banku, pod groźbą kar aż do kary śmierci.

Ogłoszono oficjalnie, że urzędowy kurs dolara będzie wynosił obecnie 4 złote.

Reżim nie ukrywa politycznego celu reformy walutowej. Twierdzi bowiem, że ma ona uderzyć w "spekulantów" i w "bogaczy wiejskich", ma "zniszczyć nagrabione kapitały". Nie ukrywa się, że reforma narazi na straty również "ludzi pracy". Reżim wyraża jednak nadzieję, że "masy robotnicze i chłopskie, rozumiejąc jej wielki cel, chętnie poniosą tę ofiarę."

Istotnie, w kilku fabrykach w dowód radości z powodu reformy walutowej — robotnicy "samorzutnie" postanowili... pracować po nad normę! Za tymi "uświadomionymi" pójda — chcą czy nie chcą — wszyscy inni...

### Kontredans dygnitarski

Na posiedzeniu reżimowego "sejmu" zakomunikowano, że Wolski-Piwowarczyk i sześciu innych posłów "dobrowolnie" zrezygnowało z poselskich mandatów.

Władysław Wolski-Piwowarczyk, członek komitetu centralnego partii komunistycznej, w okresie wojny przebywał w Rosji. Już w 1945 roku był wiceministrem Administracji Publicznej. Następnie mianowano go wiceministrem Ziemi Odzyskanych, zaś od stycznia 1949 był on ministrem Administracji Publicznej. W charakterze przedstawiciela rządu prowadził rokowania z Episkopatem i podpisał słynny układ z 14 kwietnia. Po skasowaniu ministerstwa Administracji Publicznej — nie otrzymał żadnego oficjalnego stanowiska. Wskazywało to już na początek "niełaski". Usunięcie z "Sejmu" jest dowodem oczywistym, że kariera jeszcze jednego komunistycznego możnowładcy jest skończona. Najprawdopodobniej zarzuca mu się, że w walce z Kościołem nie był dostatecznie brutalny.

### Walka z Kościołem

Zdawało się, że po układzie z 14 kwietnia (którego zresztą Watykan dotychczas oficjalnie nie uznał) — nagonka na Kościół katolicki nieco ucichnie. Bo to, że biskupów i księży zmuszono do podpisania apelu sztokholmskiego, było ostatecznie sprawą mniejszej wagi. Dziś jednak reżim wystąpił z nowymi zarzutami, wyrażonymi w dodatku w niesłychanie ostrej formie. Wyraził mianowicie oficjalnie oburzenie, że Episkopat polski dotychczas nie uregulował sprawy administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, gdzie w dalszym ciągu istnieje prowizorium.

Wśród za czynnikami oficjalnymi — do ataku przeszła cała komunistyczna prasa. Głosi ona, że hierarchia kościelna "sprzymierzyła się z najgorszymi wrogami narodu", że fakt niezatwienia sprawy administracji kościelnej jest dowodem, że "Episkopat zdradził Ojczyznę"...

Komuniści udają, że nie wiedzą, iż sprawa, o której mowa, nie mogła i nie może w ogóle być zatwiona przez polski Episkopat, jako że należy do jego kompetencji. Powołany do tego jest wyłącznie Watykan.

Wydaje się zresztą, że istotny powód nowych ataków na Kościół leży zgoła w czym innym. Okazuje się, że w połowie września Prymas Wyszyński i Kardynał Sapieha wystosowali do Bieruta list, w którym protestują przeciw ciągłemu gwałceniu umowy z 14 kwietnia przez władze reżimowe! Przytaczają oni na potwierdzenie niezliczone wprost przykłady.

Listu tego, który pozostał bez odpowiedzi, prasa reżimowa nie tylko nigdy nie ogłosi-

ła, ale nie wspomniano w ogóle o jego istnieniu. Tekst jego wydrukowany został dopiero teraz, po dwóch miesiącach, przez prasę emigracyjną!

Reżim nie ograniczył się do ataków własnych. Zmobilizował też tych księży, którzy przeszli pod jego komendę. Delegacja tych księży udała się do Prymasa Wyszyńskiego, by "domagać się" spełnienia życzeń reżimu. Ksiądz Prymas odmówił jednak kategorycznie jej przyjęcia.

1-go listopada, mimo dnia Wszystkich Świętych, sklepy w całej Polsce były przymusowo otwarte.

Zarządzenie to, wydane przez ministra handlu wewnętrznego, jest jeszcze jednym demonstracyjnym przykładem zwalczania świąt religijnych, tradycyjnie obchodzonych w Polsce.

Formalnym pretekstem do tego zarządzenia stała się inicjatywa aktywistów państwa wych sklepów detalicznych, którzy wystąpili z tą propozycją do ministerstwa.

### Nowe mundury

Jedno z ostatnich zebrań Kominformu poświęcone było sprawie armii w krajach dominowanych przez Sowiety. Kominform polecił zastosowanie "dbałości", aby zjednać sobie wojsko.

Sowietom — jak zaznaczono — chodzi przede wszystkim o pozyskanie sobie armii polskiej. W tym celu odkomenderowany został do Polski Rokossowski, który w ramach swych reform przeprowadzanych w wojsku, postanowił wprowadzić również nowe umundurowanie, tak dla oficerów jak i szeregowych — "wzoru 1950 roku".

Ta dbałość, poza pozyskaniem sobie nastrojów wojska przez nowe umundurowanie oraz wyrobieniem w wojsku przekonania, że Rokossowski troszczy się o nie, ma jednocześnie na celu zatarcie wszelkich

śladów w umundurowaniu z czasów niepodległości Polski. To było celem zmiany umundurowania w roku 1949-tym i to ma na celu Rokossowski obecnie.

Tak więc, zakazał on "donaszania" rogatywek. Wszyscy mają mieć czapki okrągłe — rosyjskiego typu.

Nowy ubiór wyjściowy dla oficerów — jak podają pisma wojskowe — przewiduje kurtki z wykładanymi kołnierkami i długie spodnie lub bryczesy bez mankietów. Na kołnierkach kurtki będą kolorowe (stosownie do rodzaju broni) patki w formie pięcioboków. Na mankietach kurtki i na szwach spodni będą umieszczone kolorowe wypustki o barwach rodzaju broni. Oficerowie od stopnia chorążego do podpułkownika mogą nosić w lecie nieprzemakalne peleryny, a oficerowie starszych stopni — płaszcze gabardynowe. W okresie zimowym obowiązują płaszcze sukienne.

Nowy ubiór ćwiczebny wykonany jest dla oficerów młodszych z drelchów (na okres letni) lub z szewiotu (na zimę). Kurtki ćwiczebne mają kołnierze zapinane pod szyją. Oficerów obowiązują następujące obuwie: buty, trzewiki lub pantofle czarne typu wojskowego. Niedozwolone jest noszenie trzewików złotych. Oficerowie mają obowiązek noszenia pasa z poprzeczką.

W związku z tymi zarządzeniami władz wojskowych, Komenda Garnizonu m. st. Warszawy, w specjalnym rozkazie zapowiedziała, że od dnia 1 października b. r. są w Warszawie ściśle przestrzegane obowiązujące przepisy i garnizonowa dyscyplina. Specjalne patrole Komendy Miasta będą zwracały uwagę na umundurowanie, poziom zachowania i dyscyplinę wojskową. Będą one odprowadzać do Komendy Miasta wojskowych ubranych nie przepisowo. Przy Komendzie Miasta zorganizowany będzie specjalny plac karnych ćwiczeń, na którym prowadzona będzie dwugodzinna musztra z wszystkimi zatrzymanymi "za nieprzepisowe umundurowanie, nieodpowiednie zachowanie, niechlujny wygląd zewnętrzny i nieoddawanie honorów".

## Przegląd wydarzeń

Północnym Koreańczykom przyszły z pomocą silne oddziały "ochotników" z komunistycznych Chin. Wywołać to może konflikt pomiędzy Organizacją Narodów Zjednoczonych a Mao-Tse-Tungiem.

Rosja zwróciła się do USA, Wielkiej Brytanii i Francji z propozycją przeprowadzenia wspólnej konferencji w sprawie Niemiec, ale na podstawie komunistycznej "deklaracji praskiej". Rządy zachodnie odniosły się do tej inicjatywy sceptycznie, uważając ją za manewr propagandowy, mający zdezorientować opinię publiczną w krajach zachodnich.

Nacjonalści z Puerto-Rico, posiadłości amerykańskiej w pobliżu Haiti, usiłowali dokonać zamachu na prezydenta Trumana.

Ks. biskup Józef Gawlina, protektor uchodźstwa polskiego, po wizytacji skupisk polskich w Brazylii, Argentynie i Urugwaju, powrócił do Rzymu.

Rzecznik Wysokiej Komisji Sojuszniczej ponowił deklarację, według której mocarstwa zachodnie nie uznają układu w sprawie granicy na Odrze i Nysie.

Komentując ratyfikację przez sejm reżimowy tego układu, zawartego w Zgorzlecu w lipcu r.b., rzecznik przypomniał, że sojusznicy określili już warunki ostatecznego załatwienia sprawy Niemiec: może ono nastąpić tylko, gdy zawarty zostanie traktat pokoju z Niemcami.

Sąd wojskowy w Bordeaux zwolnił prowizorycznie Aleksandra Skrzyńnię, reżimowego wicekonsula w Tuluzie, który aresztowany był pod zarzutem szpiegostwa.

"Orzekamy, oznajmiamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga, że Niepokalana Matka Boska, Dziewica Maria, na koniec swego ziemskiego życia wzięta została do chwały niebieskiej duszą i ciałem" — oświadczył Ojciec św. ze stopni Bazyliki św. Piotra, proklamując dogmat o Wniebowzięciu Najśw. Panny Marii.

Wysoka Komisja Sojusznicza cofnęła wszystkie przywileje dyplomatyczne konsulatowi i misjom repatriacyjnym reżimu warszawskiego oraz Czechosłowacji. Oba rządy mają obecnie do wyboru uznać rząd federalny w Bonn, albo też zlikwidować swoje placówki.

Togliatti usunięty został na rozkaz Moskwy od czynnego przywództwa włoskiej partii komunistycznej.

Zachowuje on wprawdzie formalnie tytuł sekretarza generalnego partii, ale nie będzie brał udziału w zebraniach partyjnych "ze względu na konieczność dłuższego wypoczynku wobec złego stanu zdrowia".

Nasuwa się podobieństwo z sytuacją Thoreza... Ten także ze względów zdrowotnych! No i te pogłoski, że nowym plenipotentem Stalina w Paryżu ma być na miejsce wyda-

lonego ze służby Maurice'a — Auguste Le-coeur!

ONZ może wkrótce znaleźć się wobec nowego ostrego sporu międzynarodowego: ambasador Turcji, Erkin, zapowiedział przedłożenie Organizacji sprawy wydalenia 250.000 Turków z Bułgarii.

Z pierwszych ogłoszonych wyników wyborów w Stanach Zjednoczonych wynika, że wbrew przewidywaniom, poważny sukces odniosła partia republikańska. Większość demokratyczna w senacie spadła z 12 na 2 głosy. W Izbie republikanie zdobyli 10 nowych miejsc. Zapewnili sobie 14 stanowisk gubernatorskich. Demokraci obsadzili nowymi gubernatorami tylko 9 stanów. To przesunięcie punktu ciężkości ku republikanom wywrze zapewne swój wpływ.

Komuniści ponieśli smrotną porażkę w wyborach samorządowych w Dolnej Austrii, w sowieckiej strefie okupacyjnej, gdyż nie zdobyli ani jednego mandatu.

Armia amerykańska w Niemczech skupuje obecnie z powrotem sprzęt demob., który po wojnie sprzedala Niemcom.

Przywódcą socjalistów zachodnio-niemieckich Schumacher i znany działacz protestancki pastor Niemoeller spotkali się dla ustalenia planów wspólnej walki przeciw dobroje niu Niemiec.

Marszałek Tito oświadczył w Zagrzebiu, że Stany Zjednoczone udzieli Jugosławii pomocy żywnościowej bez żadnych warunków. Jugosławia otrzyma zboże, tłuszcz i konserwy.

46 głosami przeciw 5 głosom bloku sowieckiego, Zgromadzenie ONZ przedłużyło na 3 lata kadencję sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie. Wyszynskij zapowiedział jednak publicznie, że rząd sowiecki nie będzie uznawał p. Lie i nie będzie utrzymywał z nim sto sunków jako z sekretarzem generalnym. Jednocześnie Wyszynskij stwierdził, że nie oznacza to nowego bojkotu ONZ.

Znakomity pisarz angielski Bernard Shaw zmarł w 95-tym roku życia.

Premier brytyjski Attlee w przemówieniu, poświęconym mającemu się odbyć w Anglii Światowemu Kongresowi Pokoju — będącemu, jak wiadomo, komunistyczną imprezą propagandową, zapowiedział, że rząd angielski nie wpuści tych delegatów, których uważa za niepożądanych w kraju. "Zaden gospodarz nie wpuści tych, o których wie, że chcą mu podpalić dom" — oświadczył premier.

Org. Nar. Zjedn. uchwaliła zezwolić znów wzięcie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią. Decyzja ta nie jest jednak równoznaczna z wycofaniem zastrzeżeń co do samego frankistowskiego reżimu.

## O CZYM PISZA INNI...

### Sprawa Skarbu Narodowego we Francji

"Polska Wierna" z 5 listopada omawia ten temat w obszernym artykule, z którego kilka ustępów poniżej cytujemy:

«O wydatkowaniu sum wpływających do Skarbu Narodowego decyduje Rada Narodowa, której posiedzenia i obrady są jawne i której członkowie, nie pobierający żadnych pensji, są zawsze do dyspozycji społeczeństwa.

«System ten, który prowadzony został w Londynie dopiero w roku ubiegłym, t. j. od czasu powołania Rządu s. p. premiera Tomaszewskiego i stworzenia Rady Narodowej, niestety nie obejmuje Francji, która o pracach Rady Narodowej wie bardzo mało i nie jest w niej reprezentowana. Społeczeństwo polskie na naszym terenie mocno trzyma linię niepodległościową, walczy z komunizmem, urządza obchody i manifestacje — ale strasznie mało wie o tym, co zmieniło się w Londynie na lepsze i jakie ważne reformy zostały w polskim ośrodku legalnym dokonane.

«Nie mając prawdziwej reprezentacji społecznej w londyńskiej Radzie Narodowej, Polacy z Francji mogą przecież zorganizować własny Skarb Narodowy, który, będąc pod względem politycznym filią centralnego skarbu państwowego w Londynie, powinien być w rzeczywistości jednostką autonomiczną, kontrolowaną i kierowaną przez społeczeństwo w osobach jego miarodajnych przedstawicieli.

«Zjednoczenie, którego nie udało się formalnie osiągnąć na płaszczyźnie partyjno-politycznej, może być u nas zrealizowane od dołu przez rozbudowę aparatu Skarbu Narodowego oraz powołanie drogą wyboru Komitetu Społecznego, zarządzającego Skarbem. Komitet taki będzie miał — siłą rzeczy — specjalne prawo do reprezentowania naszego społeczeństwa wobec ośrodków legalizmu w Londynie i wpływania na bieg spraw publicznych całej Emigracji. Przyczyni się to napewno do podniesienia autorytetu prawowitych Władz Rzplitej, których znaczenie w świecie zależy w niemałej mierze od uznania i poparcia najszerszych kół własnego społeczeństwa».

### Wybrali wolność -- i organizują się

W "Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza" Nr. 260 z dnia 2 listopada czytamy: «Podobno w związku z epidemiczną, masowo występującą dezercją dygnitarzy ambasad i konsulatów, powstało ostatnimi czasami zreszezenie zbiegów ze służby reżimowej. Centrala jest w Paryżu a Prezesem honorowym został wybrany przez aklamację b. ambasador przy Kwirynale, profesor Kot, podczas gdy funkcję skarbnika objął biegły w tych sprawach b. poseł przy rządzie szwajcarskim, p. Ładoś. Posiedzenia komisji rewizyjnej odbywają się regularnie dwa razy w tygodniu.

Nowy związek ma członków-zabożycieli, członków zwyczajnych i kandydatów na członków. Członkiem zabożycielem jest p. Mikołajczyk. Członkiem kandydatem w zasadzie jest każdy funkcjonariusz placówek reżimowych za granicą. Przewodnictwem sądu honorowego pozostaje, jak łatwo można było przewidzieć, w doświadczonych rękach generała Izydora Modelskiego. Związek ma charakter zamkniętego, nieco ekskluzywnego klubu. Każdy członek musi wykazać się niepóźlakowaną, co najmniej jednomiesięczną służbą dla reżimu».

### Walka z religią

Niebawem ma się rozpocząć wielka ofensywa rządu wschodnio-niemieckiego przeciw kościołom protestanckim i katolickim. Komuniści zamierzają ustanowić odrębne kościoły, nie związane, w wypadku protestantów, z Niemcami zachodnimi, a jeśli chodzi o katolików, z Rzymem.

Ofensywa skierowana będzie w pierwszym rzędzie przeciw protestantom, gdyż ludność Niemiec wschodnich składa się w 80 proc. z protestantów a tylko 20 proc. stanowią katolicy.

Kościoły protestanckie stanowią jedną z nielicznych form organizacji ogólnoniemieckich, które jeszcze istnieją. Stanowią one w ten sposób niebezpieczne — z punktu widzenia komunistów — powiązania z Niemcami zachodnimi.

Jeśli chodzi o katolików, to plany przewidują wymuszenie zerwania z Rzymem najpóźniej do końca 1951 r.

# ŻYCIE ORGANIZACYJNE

## Zebranie Koła b. Wojskowych Lille

W ub. niedzielę odbyło się przedjazdowe zebranie Koła b. Wojskowych w Lille. Od dłuższego już czasu kolega Andrzejczak, Gen. Sekretarz Związku, który piastuje również funkcję Sekretarza tegoż Koła, nalegał, by Prezes Związku odwiedził to Koło, które jest filarem Związku. Większą część zadań związkowych, dotyczących reprezentacji u władz Prefekturalnych w miejscowych uroczystościach itp. załatwia Zarząd tego Koła. Dwa sztandary Związku są w jego opiece. Koło to już kilka razy urządziło zabawy na cel Związku, czego dotychczas, pomimo uchwały, nie uczyniło żadne inne Koło, oprócz Kół Libercourt i Oignies.

Na zebraniu spotkałem się z kilkunastoma młodymi Kombatantami z ostatniej wojny. Prysłuchiwałem się ich dyskusji, która była rzeczowa i na wysokim poziomie. Prezes Koła, kol. Skowron i sekretarz kol. Andrzejczak w całości są oddani sprawie, cieszą się też powagą i szacunkiem swych kolegów.

W czasie obrad usłyszałem też z przykrością te same ubolewania na nieufność wśród wychodźstwa, na rozbijanie i przeszkadzanie w pracy organizacjom patriotycznym przez pewne czynniki, słyszałem to samo, co wszędzie się słyszy: "czego oni chcą, do czego oni dążą?". Dążenia tych czynników wysławiłem. Zrozumieli mnie nawet ci najbardziej optymistyczni. Powiedziałem kolegom, że tymi rzeczami nie trzeba się zrażać, ale iść dalej drogą, którą nasz Związek wytknął sobie już przed 20 laty, i którą szedł. Tą drogą jest służenie jedynie Polsce. Przyszłość wykaże po czyjej stronie była słusność. Powiedziałem kolegom z Lille, że Zarząd Główny Związku nie zmieni swego nastawienia, nie pomogą tu ani knowania przeciw nam, ani bojkot. Zmienić nasze postępowanie mogą tylko nasi koledzy przez usunięcie tego zarządu. Jednakże, nasze posunięcia akceptowane były przez nasze Walne Zjazdy, prawie że jednogłośnie. Służymy Bogu i Polsce! Kto nas inaczej rozumie, źle nas rozumie, albo dla własnej wygody nie chce nas zrozumieć. Czasy obecne są tak trudne, że prawdziwy Polak-patriota sam sobie musi wyrabiać zda-

nie o wszystkim, co dotyczy jego kraju bez oglądania się na kogokolwiek, choćby mu się ukazywał w najlepszej szacie.

Korzystając z okazji, zwracam więc uwagę kolegów delegatów, którzy w dniu 26 listopada zjadą się na Walny Doroczny Zjazd Związku, że po ukończeniu obrad, około godziny 17-tej, odbędzie się Bal Związkowy. Koledzy winni się tak przygotować, by mogli na tym balu zostać i wspólnie się zabiwać, zabrać z sobą żony i córki. Koledzy mogą być pewni, że kuchnia i bufet będą do całej ich dyspozycji. Kolega Andrzejczak i Pani Andrzejczakowa przygotowują dla nich różne miłe niespodzianki, mają oni też nadzieję jak również wszyscy nasi koledzy z Lille, którzy będą gospodarzami tego balu, że nasi koledzy delegaci na Zjazd ich nie zawiodą i wysiłki ich ocenią.

Fr. Kędzia.

## Hold żołnierzom P.O.W.N.

W środę 1 listopada odbył się w Paryżu szereg uroczystości, związanych z uczczeniem pamięci poległych żołnierzy POWN.

Udział w nich, obok licznych rzesz Polonii paryskiej wzięło wielu Rodaków, specjalnie przybyłych z północnej Francji.

O 8-mej rano w kościele polskim przy rue St-Honore odbyło się nabożeństwo żałobne. W południe na cmentarzu w Montmorency poświęcona została tablica ku czci poległych. Wreszcie po południu odbyła się na sali Cercle Militaire przy place St-Augustin uroczysta akademja, na której obecni byli wojskowi państw alianckich, delegaci b. uczestników ruchu oporu oraz przedstawiciele krajów z żelaznej kurtyny.

Kilkadziesiąt sztandarów polskich, francuskich i amerykańskich organizacji kombatantkich ledwie się zmieściło na podium...

Akademję zagalął prezes okręgu paryskiego B. Samborski, po czym głos zabrali kolejno Ambasador Morawski, prezes Zw. b. członków POWN Jaśniewicz, sekretarz generalny Fed. Nat. des Anc. Res. Hallard, gen. Kaepflin, prof. H. de Montfort, przedstawiciel emigracji litewskiej Lanckoronis, wreszcie b. szef główny POWN A. Kawałkowski, który wygłosił obszerny referat programowy po francusku i po polsku.

Kilkadziesiąt programu zapelniał recital prof. Zygmunta Dygata. Mimo oporu nieodpowiedniego fortepianu, znakomity artysta wprost porwał słuchaczy wspaniałym wykonaniem Chopina, Paderewskiego i Liszta.

## Komunikat Zarządu Główn. POWN.

1. Wobec zakończenia pierwszego etapu akcji pomocy dla wdów i sierot po poległych członkach POWN, uprzejmie prosimy wdowy, znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej, o zgłaszanie się do najbliższych Kół POWN celem otrzymania pomocy.

2. Zgodnie z przewidzianym planem, w dn. 1 listopada br. odbyło się na cmentarzu zasłużonych Polaków w Montmorency, uroczyste odsłonięcie Tablicy Pamiętkowej ku czci poległych członków POWN oraz uroczysta akademja w Paryżu. Tablica Pamiętkowa jest wyrazem powszechnych życzeń członków. Wyrazem tej powszechności była zbiórka na ufundowanie tej Tablicy. W związku z tym Zarząd Główny POWN prosi Okręgi i Koła

o zwrot list zbiorczych do Sekretariatu P. O.W.N. w Paryżu, zaś zebrane pieniądze należy przesłać jak najprędzej na ręce skarbnika Związku kol. Majchrzaka Józefa, 8, rue Offenbach, Douai-Clochette (Nord).

3. Chcąc dać możliwość dalszego przynależenia do POWN wszystkim byłym członkom, a zwłaszcza tym, którzy zamieszkują obecnie w miejscowościach gdzie Koła POWN nie są zorganizowane — Zarząd Główny podjął uchwałę, że byli Peowulenci (zwłaszcza urodzeni w południowej Francji) nie mający możliwości należenia do Koła — mogą należeć wprost do Związku poprzez Zarząd Główny lub najbliższy sąsiedni Okręg POWN. Zgłoszenia indywidualne prosimy kierować do Sekretariatu w Paryżu, 54, rue Truffaut.

4. Wielu z b. członków POWN, nie mając kontaktu ze Związkiem, boryka się z trudnościami w załatwieniu swoich uprawnień z tytułu resistance. Kolegów tych prosimy o zwracanie się ze swoimi trudnościami do Sekretariatu POWN w Paryżu.

5. Pewna ilość Croix de Guerre, przyznanych członkom POWN została nie doręczona z braku adresów osób odznaczonych. Odznaczenia te są w posiadaniu Sekretariatu P.O. W.N. i będą doręczone po podaniu adresów osób zainteresowanych.

Zarząd Główny P.O.W.N.

## Dom Kombatanta w Lille

107, rue Royale — Telefon 558-50.

Sobota dnia 11-go listopada: **Obchód Święta Niepodległości.**

Godz. 9: Msza św. w Kaplicy Polskiej — rue Hospital Militaire.

Godz. 16: Uroczysta Akademja.

Godz. 19: Całonocna zabawa taneczna.

Stowarzyszenia i Organizacje niepodległościowe uprasza się o wysłanie pocztów sztandarowych na Mszę św.

## Z życia SPK w Lyonie

Zarząd Samopomocy Polskich Kombatantów w Lyonie podaje do wiadomości wszystkim Rodakom, że dnia 19. 11. br. o godz. 15, odbędzie się **Wieczór Tańca i Muzyki Polskiej** w sali Lorenti, passage Menestrier — (przedłużenie rue Neuve, przystanek tramwajowy rue du Bat-D'Argent).

Mimo utraty Domu Polskiego i trudności z tego powodu wynikających, Zarząd SPK stara się wszelkimi siłami o dalsze organizowanie życia polskiego w naszej kolonii. Wierzymy że wszyscy Rodacy licznie przybędą na nasz wieczorek, by pokrzepić się polskim słowem, piosenką i tańcem.

## Uroczystość poświęcenia sztandaru w Lannoy

Koło Lannoy Związku byłych Żołnierzy 2. DSP uprzejmie prosi Sz. Rodaków o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru, która odbędzie się w niedzielę, dnia 19 listopada br.

Organizacje, posiadające sztandary, proszą się o przysyłanie pocztów sztandarowych.

Program dnia:

O godz. 9:30: Msza święta, którą odprawi ks. Dziekan Nosal w kościele St. Philippe w Lannoy, rue de Lille — poświęcenie sztandaru.

## Bilans podróży gen. Andersa

26 października, gen. Anders udał się, na przykład, że wyprowadził on z Rosji Sowieckiej, razem z polskimi żołnierzami, cztery tysiące Żydów, w tym wielu rabinów — mimo gwałtownego sprzeciwu komunistów... Te i temu podobne sprostowania wywarły na dziennikarzach amerykańskich ogromne wrażenie i przyczyniły się do lepszego ich zorientowania w sprawach polskich.

Pobył gen. Andersa w Ameryce przysłużył się w ten sposób wybitnie sprawie polskiej, a w szczególności zacieśnił więzy przyjaźni pomiędzy Polonią amerykańską a polskim obywatelstwem niepodległościowym w Europie.

W przed dzień wyjazdu Generała Władysława Andersa ze Stanów Zjednoczonych do Anglii, w biurze Komitetu Imigracyjnego w Nowym Jorku odbyła się podniosła uroczystość dekoracji księdza prałata F. F. Buranta, prezesa Polskiego Komitetu Imigracyjnego, złotym Krzyżem Zasługi. Aktu dekoracji dokonał Generał Władysław Anders, który w przeddzień wyjazdu do Anglii, przybył do biura organizacji zajmującej się sprawami wsielaniem w Niemiec a obecnie i żołnierzy polskich z Anglii.

Generał Anders został poinformowany o pracach komitetu oraz przedstawiony członkom zarządu. Między innymi byli obecni: — Jan S. Pargiełło, współzałożyciel Komitetu Imigracyjnego a obecnie asystent księdza Buranta i kierownik biura; ks. Ludwik Makulec; ks. J. Sikora; ks. R. Dąbrowski; Ignacy Nurkiewicz; ambasador Łukasiewicz; Władysław Zachariasiewicz; dr. J. Schall.

Propaganda komunistyczna rozpuszczająca o gen. Andersie najgorsze plotki i potwarze. Nazywała go faszystą, zarzucała mu nawet... antysemityzm! Bohater spod Monte Cassino w osobistym zetknięciu z reprezentantami społeczeństwa amerykańskiego i polsko-amerykańskiego bez trudu sprostował te kłamstwa; starczyło mu przytoczyć fakty! Jak na

O godz. 10:30: Złożenie wieńca pod pomnikiem poległych i odśpiewanie hymnów państwowych przez chór SPK Lannoy.

O godz. 10:40: Pochód do Hotel de Ville, gdzie odbędzie się akademja.

Po południu o godz. 17-tej — zabawa taneczna, na której przygrywać będzie zespół p. Bartnickiego.

Zarząd.

## Komunikat Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych we Francji

Bezpłatna pomoc lekarsko-dentystyczna w Polskim Związku Inwalidów Wojennych we Francji (32, rue Basfroi, Paris 11<sup>e</sup>)

W ślad za naszym komunikatem z dnia 18. VIII b. r. w którym już wspominaliśmy o powyższej pomocy — zawiadamiamy swych członków, że począwszy od dnia 15 października br. Inwalidzi z Armii Wrześniowej (1939), Armii Krajowej, Rok 1914/18/20, deportowani, oraz wszyscy Ci, którzy nie otrzymują jeszcze renty inwalidzkiej, ponieważ sprawa Ich jest w załatwieniu — mogą zgłaszać się do naszego biura gdzie otrzymają skierowanie do lekarza lub dentysty o ile stan zdrowia tego wymaga.

Ponadto zgłaszać się mogą członkowie inwalidzi, którzy otrzymują rentę od władz francuskich lub brytyjskich i posiadający carnet des soins medicaux et pharmaceutiques, lecz choroba na którą chcieli się leczyć obecnie nie jest uwidoczniła w carnet des soins.

Czynimy starania co do udzielania pomocy dentystycznej dla pozbawionych tej pomocy inwalidów posiadaczy carnets des soins.

## Ciepła bielizna i obuwie dla inwalidów

Najbiedniejszym inwalidom-członkom naszego Związku (bez renty; Wrześniowcy, A. K-owcy itp.) przyznawana jest pomoc w naturze z zapasu, który wynosi: 360 par skarpetek, 360 podkoszulków, 300 kałesonów, 198 koszul, 38 par trzewików (wyłącznie dla inw. bez renty).

O przyznaniu pomocy zainteresowani będą listownie zawiadomieni.

Za Zarząd Gł. P.Z.I.W. we Francji:

Cz. Sław. Góralik, sekr. gen.

B. Jagielowicz, prezes.

## Komunikat dla Deportowanych

Z wiadomości zebranych przez Polski Związek Deportowanych i Więźniów Politycznych we Francji wynika, że obecne władze niemieckie, niezależnie od odszkodowań ogólnych, o które Związek czyni dalsze starania, są skłonne przyznać pewne sumy odszkodowawcze tym deportowanym, którzy w obozach koncentracyjnych byli poddani specjalnym zabiegom doświadczalnym (krótki doświadczalny).

Deportowani należący do tej kategorii proszeni są w ich własnym interesie o podanie następujących danych:

1. Imię, nazwisko, wiek i dokładny adres.
2. W którym obozie i jakim doświadczeniom lekarskim zainteresowany był poddany.
3. Czy zainteresowany ma na to jakieś dowody wzgl. świadków. (Dowodem mogą być ewtl. ślady doświadczeń na ciele; odpowiednie stwierdzenia lekarskie po powrocie do domu i t. d.).

Powyższe dane prosimy nadesłać na piśmie do Związku Deportowanych i Więźniów Politycznych, 54, rue Truffaut, Paris (17<sup>e</sup>).

Zarząd Związku.

## Konferencje w sprawach uchodźców w Genewie

W ubiegłych dwóch miesiącach odbył się szereg konferencji w sprawach uchodźców w Genewie, w których wzięł udział Delegat na Europę R. P. p. Florian Piskorski.

Konferencja państw. tzw. IRO General Council zadecydowała przedłużenie działalności IRO o dalszy rok oraz rozszerzyła pomoc emigracyjną dla osób zarejestrowanych do dnia 1 października 1950.

Konferencja delegatów "Voluntary Agencies" omawiała szeroko kompetencje Wysokiego Komisarza Zjedn. Narodów dla Spraw Uchodźczych, który ma urzędować w Genewie, jako następca IRO. Nowa Konwencja Uchodźcza ma zostać przedłożona Walnemu Zgromadzeniu Zjednoczonych Narodów. Najważniejsze postanowienia dotyczą określenia pojęcia "uchodźca", które będzie rozszerzone w stosunku określeń IRO. Konwencja będzie odnosić się do uchodźców przebywających w Europie i zapisanych do dnia 1 stycznia 1951 r. Państwa podpisujące Konwencję zobowiązują się przyznać uchodźcom prawa pracy po upływie pewnego "okresu próbnego", w którym władze miejscowe uznają danego uchodźcę za podlegającego ich opiece. Uchwały konferencji delegatów V. A. Council w Nowym Jorku.

## Z żałobnej karty

W Awinionie zmarł nagle ś. p. ZENON CHOROSZCZO, jeden z najstarszych przedstawicieli emigracji polskiej we Francji, szesroko znany w sferach artystycznych, członek wielu organizacji niepodległościowych. Cześć Jego pamięci!

## Recital Zygmunta Dygata

Dnia 9 grudnia r. b. mistrz ZYGMUNT DYGAT da wielki recital na rzecz Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Francji.

Koncert odbędzie się w sali Domu Kombatanta, 20, rue Legendre. Szczegóły w następnych komunikatach.

Miejsca można zamawiać w sekretariacie Syndykatu pod powyższym adresem lub telefonicznie WAGram 00-45.

## Święto Niepodległości w Paryżu

Polonia Paryska święcić będzie w b. roku narodowe święto Niepodległości w dniu 11-go listopada jak następuje:

W sobotę, dnia 11. b. m. o godz. 10 uroczyste nabożeństwo na intencję Ojczyzny w Kościele Polskim, 263-bis, rue St-Honore.

W tymże dniu o godzinie 20,15 w Domu Kombatanta, 20, rue Legendre (metro: Villiers) inauguracja Póroca Zimowego 1950-51 Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych — udział Francja — połączona z referatem p. J. Poniatowskiego z cyklu Polskiej Historii Politycznej pt. "Dwudziestolecie Niepodległej Polski".

Wszyscy Rodacy z Paryża, okolicy i przyjezdni proszeni są o wzięcie udziału zarówno w nabożeństwie jak też w inauguracji S. N. P. S.

## CZY JUŻ OPŁACIŁEŚ PRENUMERATĘ?

### WYCIĄĆ I PRZESŁAĆ

na adres:

Administration de "SYRENA"  
20, rue Legendre — PARIS 17<sup>e</sup>

Imię \_\_\_\_\_

Nazwisko \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

Proszę o nadsyłanie na adres wyżej podany tygodnika "SYRENA". Prenumeratę prześlę w najbliższym czasie.

Podpis.

### Z prac Związku Polskich Federalistów

1) Dwa miejsca przyznane Polsce w College d'Europe w Brużes (Belgia) zostały obsadzone przez członków Z.P.F. przyjętych tam za poparciem tej organizacji. Z terenu Francji została przyjęta do College d'Europe p. Barbara Matuszewiczówna, zaś z Wielkiej Brytanii p. P. S. Wandycz. Jak wiadomo College d'Europe jest instytucją mającą na celu kształcenie kadr przyszłej zjednoczonej Europy, powstała wskutek decyzji Kongresu Europy odbytego w Hadze (maj 1948).

2) Niedawno odbyło się w Genewie oficjalne otwarcie Centre European de Culture, powstałego również w wyniku prac komisji kulturalnej Kongresu Europy. Centre European de Culture, którego dyrektorem jest p. Denis de Rougemont — ma w swym programie badanie europejskiej wspólnoty kulturalnej, jako bazy dla poczynań natury politycznej. Przedstawicielem Związku Polskich Federalistów w Centre European de Culture jest p. Tadeusz Szmikowski z Genewy.

3) Dnia 6 września 1950 r. powstał w Nowym Jorku okręg amerykański Związku Polskich Federalistów; jego nazwa brzmi po angielsku: Polish Federalist Association in the United States. W składzie zarządu i wśród członków-założycieli widzimy przedstawicieli wszystkich niepodległościowych kierunków politycznych oraz szereg znanych nazwisk z polskiego odcinka kulturalnego. Prezesem Okręgu został p. R. Michałowski.

**Chcesz pozytywnie pracować dla Polski wśród obcych — zapisz się do Związku Polskich Federalistów. Siedziba: 20, rue Legendre, Paris 17<sup>e</sup>.**

#### Wieczór autorski

Dnia 21 listopada br. w sali Domu Polskiego Kombatanta (20, rue Legendre) Koło SPK Paryż urządza wieczór autorski Czesława Paszkowskiego. Program: wyjątki z poematu "Rejtan", wyjątki z dramatu "Bolesław Śmiały" i wiersze, — w interpretacji pani Jadwigi Nomarskiej i Pani Wandy Małatyńskiej. Początek o godz. 20.30.

#### DANUTA DOWOJNA-BIENAIME

Tłumacz przysięgły w Paryżu.  
23, Quai de la Tournelle, PARIS 5<sup>e</sup>

#### Krawiec męski i damski

### SIMON

8, rue de Littré, Paris VI

Wykonuje na zamówienie ubrania, palta, kostiumy damskie z własnych i powierzonych materiałów. Elegancki krój, doskonale wykonanie, ceny przystępne. Duży wybór najlepszych materiałów angielskich. Liczna klientela polska. Dojazd: metro Montparnasse, autobusy: 48, 91, 92, 95, 96. Sto metrów od dworca Montparnasse.  
Tel.: LITtré 61-21

#### PRZEDSTAWICIELSTWA

Belgia i Luksemburg: M<sup>me</sup> Janta-Polczyńska, Marie Christ, 24, Grand Rue aux Boix, Bruxelles 3.— Cheque Postal: 244113.

Wpłaty na terenie W. Brytanii: Zarząd Główny S.P.K. (dla „Syreny”) 18-20 Queen's Gate Terrace, London S. W. 8, gotówką lub postal order.  
Szwajcaria: Zbigniew Małecki, Bern, Kistlerweg 8.

Niemcy: Księgarnia "Wiedza", Bahnhofstr. 19, Schwandorf/Bayern, U. S. A. Zone.

#### Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 600 frs., półrocznie 300 frs., kwartalnie 150 frs. Cena pojedynczego numeru 15 franków. Zmiana adresu — 30 fr.

W Belgii: Numer pojed. 4 franki belgijskie. Prenumerata miesięczna — 15 fr. b., kwartalna — 45 fr. b., półroczna: 86 fr. b., roczna: 170 fr. b.

W Anglii: Rocznie £ 1.00.0, półrocznie: 10 sh., kwartalnie: 5 sh. Cena pojedynczego numeru 6 d.

W Szwajcarii: Rocznie 12 fr. szw., półrocznie — 6 fr. szw., kwartalnie 3 fr. szw.

W Niemczech: Poj. numer 50 pfen. Rocznie 24 D.M. Półrocznie 12 D.M. Kwartalnie 6 D.M.

### Zywy Dziennik

Z przyczyn nieprzewidzianych, Syndykat Dziennikarzy musiał przesunąć swój "Zywy Dziennik", który odbędzie się nieodwołalnie w środę 15 listopada o godz. 20.30 punktualnie w Domu Kombatanta. Program niezmienny: artykuły red. red. F. Chrzanowskiego, Doliny, R. Wragi, ks. Kaszubowskiego, St. Moszczyńskiego, W. Junoszy, A. Uziembly, recytacje W. Stabrowskiej.

#### Humor, piosenka i... tęsknota

Arcyszczęśliwą była myśl wykorzystania pobytu w Paryżu Niny Oleńskiej i Ref-Rena — w celu nagrania audycji, przeznaczonej na kraj, w Radiodiffusion Francaise — i zorganizowania, w Domu Kombatanta, dwu "wieczorów humoru i piosenki".

Goście z Londynu uraczyli Polonię paryską programem, nawiązującym do najlepszych tradycji polskiego kabaretu artystycznego z czasów Niepodległości. Dowcipy, czasem niefrasobliwe, czasem bardzo cięte, lecz nigdy nie wpadające wulgarność, rzewna piosenka liryczna, wiersz satyryczny, parodia i groteska — mieliśmy wszystko, zrecznie powiązane i stanowiące, w gruncie rzeczy, jednolitą całość. Myślą przewodnią było bowiem przeciwstawienie obecnych warunków życia emigracyjnego dawnej, radosnej i pogodnej rzeczywistości polskiej w Kraju. Tęsknota za ową niezapomnianą przeszłością przewijała się złotą nicią (sądzę, że tradycyjny zwrot "czerwona" byłby tu zgola niestosowny!) po przez wszystkie fragmenty obfitego programu, Melancholia nie przechodziła jednak w ponury pesymizm. Wręcz odwrotnie, tylko podniecała pragnienie... zasadniczej zmiany!

Obok nagradzanych burzliwymi oklaskami Niny Oleńskiej i Ref-Rena wymienić należy dzielnie sekundującego im przy fortepianie Alfreda Szera, a także Krystynę Paczewską, której zaimprovizowany występ był niemalą ozdobą przedstawienia. Jeszcze jedna udana impreza do zapisania na dobro ruchliwego kierownika Domu Kombatanta!

W. J.

#### «Budzyński i Spółka»

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie wystąpią w Paryżu, w Lille i w Normandii artyści z Londynu pod kierownictwem twórcy "Wesołej Lwowskiej Fali" i "Niebieskiego Balonika" — Wiktora Budzyńskiego. W skład zespołu wejdą Zofia Terne, Zenia Magierówna, Dora Radwańska. Szczegóły w następnym numerze.

#### PRZYCHODNIA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA

z pełnymi prawami francuskimi

#### STOWARZYSZENIA POLSKICH KOMBATANTÓW

107, rue Royale w Lille

Telefon: 558-50

Czynna jest codziennie od godz. 17 do 20. W soboty od godz. 14 do 17. W poniedziałki i soboty od godz. 10 do 12.

**UDOGODNIENIE:** pacjenci ubezpieczeni zostawiają karty chorobowe a Przychodnia sama już rozlicza się z kasą Sécurité Sociale.

#### NA DŁUGIE WIECZORY

książka polska

Dołęga Mostowicz T.

TRZECIA PLEĆ frs. 480.—  
KARJERA NIKODEMA DYZMY 480.—

Bolesław Prus

PAŁAC I RUDERA 175.—

Józef Piłsudski

ROK 1920 495.—

Kazimierz Hartleb

KULTURA POLSKI 455.—

Wysyła na zamówienie:

Księgarnia "LIBELLA"

12, rue St. Louis en L'Île, Paris IV.

Metro: Sully Morland.

### DROBNE OGŁOSZENIA

Poszukiwanie pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr.

Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.

Sprzedaj-kupno: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr.

Matrymonialne: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy następny 70 fr.

# CIEKAWOSTKI

Jak wiadomo, astronomowie nie mierzą odległości za pomocą "ziemskich" miar, to znaczy metra i kilometra. Jednostką, używaną dla określenia odległości tej czy innej gwiazdy od ziemi, jest "rok świetlny", to znaczy przestrzeń, jaką przebywa w ciągu roku promień światła. Ponieważ światło rozchodzi się z szybkością 300.000 km. na sekundę, łatwo obliczyć, że w ciągu roku promień przebywa okragło przestrzeń 7.500.000.000 kilometrów (siedmiu i pół trylionów km.). To jest "metr" astronomów!

Oczywiście, wewnątrz naszego systemu słonecznego wystarczą "centymetry": słońce jest od nas oddalone o 150 milionów kilometrów zaledwie. Dlatego wydaje się nam takie duże, choć jest jednym z mniejszych "słońc" wszechświata, tylko 1.300.000 razy większym od naszej ziemi.

Najbliższa stała gwiazda, Proxima Centauri, leży już o 4 lata świetlne od nas, zaś za pomocą najnowocześniejszego teleskopu, na Mount Palomar w Ameryce — można widzieć gwiazdy, znajdujące się o milion lat świetlnych od nas! Niektóre z tych gwiazd są tak wielkie, że cały nasz system słoneczny łatwo by się zmieścił w ich wnętrzu!

Dziwnie, na ziemskie stosunki, brzmi wiadomość o tym, że astronomowie odkryli ostatnio "karłowatą" drogę mleczną, której średnica wynosi tylko 1.500 lat świetlnych, to znaczy zaledwie jakiś nędzny... kwintylion kilometrów! Jedynka i 15 zer!

Amerykańskim uczonym udało się stwierdzić w zwykłej wodzie obecność tritium, wodorowego izotopu, potrzebnego dla produkcji bomby wodorowej. Tritium był dotychczas wytwarzany wyłącznie w atomowych piecach reakcyjnych, wobec czego produkcja 1 kilograma tritium kosztowała... około miliarda dolarów.

Jak wiadomo, w wszystkich prawie krajach świata kobiet jest nieco więcej niżeli mężczyzn. Wyjątek stanowią Szwecja i Kanada. Szwedzkie biuro statystyczne obliczyło, że jeśli dalej pójdzie tak, jak obecnie, to

w r. 1965 wypadnie w Szwecji tylko 970 kobiet na 1.000 mężczyzn. W Kanadzie sprawa przedstawia się jeszcze gorzej: ludność Kanady składa się z 7.030.444 mężczyzn i 6.790.700 kobiet!

Pewien lekarz amerykański, na podstawie licznych obserwacji stwierdził, że chorobę raka można wykryć na podstawie pisma osoby, dotkniętej tą straszliwą chorobą. Tymaczej się to okolicznością, że rak wpływa bardzo silnie na system nerwowy, wobec czego w piśmie występują specyficzne "nierówności".

Warto nadmienić przy sposobności, że ekspertyza grafologiczna od dość dawna już pozwala wykryć oznaki paraliżu postępowego. U chorych występuje charakterystyczne opuszczanie liter — spowodowane krótkimi momentami utraty świadomości.

Na rynku amerykańskim ukazał się prózek do zębów, zawierający penicylinę i zapobiegający psuciu się zębów. Próby, przeprowadzone na 400 dzieciach szkolnych wykazały, że potrzeba zabiegów dentystycznych zmalała o 55 proc.

Ogromną sławą i wielkim wzięciem cieszy się w Ameryce dr Murray Dolin, wyspecjalizowany w... przepowiadaniu pici mających się narodzić dzieci. Praktykując od 25 lat, dr Murray Dolin pomylił się podobno tylko kilka razy. Przepowiednie swoje opiera on na pewnej formule matematycznej, którą wzbrania się wyjawiać. Danych dostarcza mu odpowiedzi, jakie dają przyszłe matki na szereg postawionych im przez doktora pytań.

Policja aresztowała w Bolonii 6 mężczyzn, oskarżonych o sprzedawanie sztab fałszywego złota, które rzekomo miały pochodzić ze skarbu Mussoliniego.

Banda sprzedała już znaczne ilości sztab z taniego metalu, pokrytych lekką powłoką złota i stemplowanych faszystowskimi znakami.



#### Dobry interes

Zmarły przed paru dniami znakomity pisarz angielski Bernard Shaw był szeroko znany ze swego kpiarskiego usposobienia, wnikającego zresztą z bystrości umysłowej i daru obserwacji.

Pewnego razu, autor "Pygmaliona" udał się, w towarzystwie jednego z najbliższych przyjaciół, do swego krawca, by uregulować należność za garnitur.

— Ile jestem panu winien?

— Dziesięć funtów, — oświadczył krawiec. Shaw wyciągnął z kieszeni książeczkę czekową i wypisał... dziesięć czeków po jednym funcie.

— Nie możesz się obejść bez żartów — zaczął go strofować przyjaciel. — Nie było prościej wypisać od razu jeden czek na 10 funtów?

— Przepraszam bardzo, — zatrzymał go pisarz. — Wypisałem aż dziesięć czeków wcale nie dla jakiegoś niemądrego dowcipu. Wykorzystałem tylko, na dobro mego poczciwego krawca i na dobro własne — stosunki, panujące w tym nielogicznym świecie...

— Nie rozumiem...

— Zaraz wyjaśnię. Mój podpis szacowany jest, na rynku autografów, na półtora funta. Czyli, że sprzedając te czeki zbieraczom, krawiec uzyska za nie 15 funtów, podczas gdy w banku daliby tylko 10. To znaczy, że czeki nie powędrują do banku — i garnitur będę miał zadarmo!

#### Miły wnuczek

— Niech babcia zamknie oczy!...  
— A dlaczego, moje dziecko?  
— Bo tatuś powiedział, że jak babcia zamknie oczy, to sobie kupimy samochód.

#### SKLEP GASTRONOMICZNY

### J. ROSTOWCEFF

Zerant Jean Netik.

28, rue de la Reine-Blanche, Paris 13<sup>e</sup> ponownie otwarty po remoncie.

Poleca: wędliny polskie, kawior, śledzie, wódki, kaszę hreczaną i inne, chleb razowy, herbatę, chałwę, kawę, ogórki i t. d.  
Mówi się po polsku.

Sklep zamknięty w poniedziałek.

Dojazd: Metro Gobelins, Paris 13<sup>e</sup>.

Telefon: GOBELINS 23-08.

#### Kołysanka

Pani Barbara kołysze do snu małego Jasia, śpiewając mu piękne piosenki.

W pewnej chwili Jaś delikatnie zapytuje: — Mamusiu, nie będziesz się gniewała, jeśli cię poproszę, byś na chwilę umilkła? Bo widzisz, bardzo mi się chce spać. Kiedy zaśniesz, będziesz dalej mogła sobie śpiewać!

#### Zaćmienie

— Czyż nie jest imponujące, że astronomowie mogą przepowiedzieć zaćmienie słońca z dokładnością co do jednej minuty?!

— Cóż w tym dziwnego? Starczy przeczytać w kalendarzu!

#### Budujące kazanie

Starsza pani gratuluje księdzu kazania: — Było tak krzepiące na duchu! Cokolwiek ksiądz powiedział — tak znakomicie piętnowało wady któreś z moich przyjaciółek!...

#### Kto zawinił?

— Tatusiu, mówieś zawsze, że Mickiewicz — to największy poeta polski. A to wcale nie prawda!

— Jaki? Dlaczego?

— Wyobraź sobie, mieliśmy dziś w szkole wypracowanie: nauczyciel kazał opisać własnymi słowami piękno lasu. Ja przepisałem dosłownie z "Pana Tadeusza". No i czy wiesz, jaki stopień nauczyciel postawił Mickiewiczowi? Zero. Okrągłe zero! Teraz nie wiem: czy to Mickiewicz nie umiał pisać, czy to nauczyciel się nie poznał?

#### Higiena przede wszystkim!

— Czemu się tak cieszysz?  
— Odnalazłem dziś przypadkowo trykotowy sweterek, którego daremnie szukałem od czterech miesięcy. Przetraszałem napróżno wszystkie szuflady. Aż dziś rano, gdy poszedł do kąpieli, stwierdziłem, że go miałem pod koszulą!

#### Sen

Zona:  
— Śniło mi się, że byłam na licytacji mężów. Za jednych płacił po sto tysięcy, za innych nawet po milionie...

Mąż z uśmiechem:

— Ciekawym, czy byli tacy, jak ja, i jaki był na nich kurs?

— Tacy jak ty? Po pięć franków za pęczek.

Redakcja i Administracja: 20, rue Legendre — Paris (17<sup>e</sup>).  
Konto pocztowe — C.c. Paris 5507-30

OGŁOSZENIA: 1 cm. jedno-linowy 180 fr. W tekście 50 proc., na pierwszej stronie 100 proc. drożej. Przy czterech kolejnych ogłoszeniach 25 proc. rabatu, przy 6 kolejnych i więcej — 35 procent rabatu.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Wydawnictwo S.N.I.E., 32, rue de Ménilmontant, Paris (20<sup>e</sup>).

Directeur Gerant: Inż. M. Serafiński.